

Ptaszek na uwięzi

Data publikacji: 28.10.2011 9:45

Wybrzmiewa ostatni dzwonek dla tych, którzy chcą przed zimą zdążyć z ociepleniem budynku. Śpiesząc się z remontem, nie zapomnijmy sprawdzić, czy budynek nie jest zamieszany przez "dzikich" lokatorów. Podczas ocieplania elewacji bardzo często dochodzi do niszczenia ptasich gniazd, a nawet zamurowywania ptaków żywcem. Nie każdy wie, że takie działanie jest niezgodne z prawem. Jeżeli zniszczymy siedlisko chronionego gatunku bez stosownego zezwolenia, podlegamy karze grzywny lub nawet areszt

Wiele gatunków ptaków porzuciło naturalne siedliska i zamieszkało w mieście, stając się naszymi sąsiadami. My jednak lubimy stroić nasze „gniazda” w coraz to nowe „gałęzie”. Remontujemy, nie zwracając uwagi na ptasich sublokatorów. Gniazda, znalezione w czasie remontu, bardzo często usuwamy na własną rękę: **- Problem ten dotyczy w zasadzie wszystkich gatunków. Takimi stałymi bywalcami naszych miast są m. in. jerzyki, wróble, kawki, gołębie miejskie, pustułki i jaskółki oknówki. Wykorzystują do budowy gniazd zagłębienia, szczeliny powstałe w wyniku erozji betonu, kratki wentylacyjne, przestrzeń stropodachów itp.** – mówi Portalowi OX.PL Małgorzata Zielonka, rzecznik prasowy Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Katowicach.

Elewacja, na której chronione gatunki ptaków uwiły sobie gniazdko staje się naturalnym siedliskiem, chronionym przez prawo. Czy ptasie gniazdo oznacza koniec remontu? Nie, ale nie obejdzie się bez opinii ornitologa i specjalnego zezwolenia: **- Najczęstszą przyczyną niszczenia ptasich gniazd jest prowadzenie remontów budynków bez przeprowadzenia inwentaryzacji przyrodniczej. Inwestor nie wie, że powinien zlecić ornitologowi wykonanie oględzin, aby sprawdzić, czy nie zniszczy siedlisk gatunków chronionych** – mówi Zielonka: **- Przypadków niszczenia ptasich siedlisk byłoby mniej, gdyby urzędy wydające odpowiednie zezwolenia, informowały inwestorów o tym, że prace termoizolacyjne wymagają uzyskania zezwolenia regionalnego dyrektora ochrony środowiska** – podkreśla rzecznik katowickiej RDOŚ.

Zezwolenie jest jak instrukcja. Mówi nam, co i kiedy trzeba zrobić, by legalnie usunąć siedlisko. Jeśli zapewnimy ptakom bezpieczeństwo na czas remontu i umożliwimy im powrót po zakończeniu prac, możemy remontować dalej. Poza tym musimy wynagrodzić ptakom to, że zniszczyliśmy ich gniazda. Możemy to zrobić, wieszając budki lęgowe.

Ocieplając elewacje, zatykamy wszelkie szczeliny, zaślepiamy otwory w stropodachach. Robiąc to, czasami nieświadomie zamurujemy ptaki żywcem. Z uśmiercaniem ptaków lub niszczeniem ich gniazd nie ma żartów: **- Wszelkie działania narażające ptaki na zranienie lub śmierć, naruszają przepisy ustawy o ochronie przyrody. W stosunku do dziko występujących zwierząt objętych ochroną zabrania ona nie tylko ich umyślnego zabijania, okaleczania i płoszenia, ale także niszczenia siedlisk (ustawa o ochronie przyrody, art. 52 ust. 1 pkt 1, 4 oraz 11), a każdy kto narusza te zakazy podlega karze grzywny lub aresztu** – dodaje Małgorzata Zielonka.

Jeśli ktoś zgłosi przypadek niszczenia lęgów lub płoszenia ptaków, zarządcy budynku są informowani o tym, co im grozi, a dalej sprawą zajmuje się policja lub straż miejska.

(red.)